

Męskie związki

Oj, dobrze już, Galeria Propaganda, Warszawa,
wystawa czynna do 30 marca



Wypada zacząć od krótkiego przypomnienia. Formacja artystyczna Grupa istniała między 1982 a 1992 r., a jej legenda zdaje się, wraz z kolejnymi dekadami, coraz bardziej umacniać. Tworzyło ją sześciu, wówczas bardzo młodych artystów, o zróżnicowanych i bardzo silnych osobowościach. Każdy malował po swojemu, ale czasem łączyli się w pary i tworzyli wspólne prace. I ten właśnie niewielki, ale bardzo ciekawy fragment ich dorobku postanowiono przypomnieć na wystawie. Tasowali się Sobczyk z Woźniakiem, Sobczyk z Modzelewskim, Woźniak z Grzybem, a nawet wszyscy razem na jednym kartonie. Czasami malowali też siebie nawzajem, bywało, że w zabawnych konfrontacjach. Jeśli Modzelewski uwieczniał Kowalewskiego jako tułów bez głowy, to Kowalewski Modzelewskiego jako głowę bez tułowia. Bo oczywiście sporo w tych pracach było zgrywy, spontanicznych towarzyskich wygłupów.

Na wystawie jest także szereg obrazów, które choć wyśmienite, są mało znane i dotychczas niewystawiane. Gościom wystawy polecam choćby „Potrzebujemy pomocy” Pawlaka czy dwa wielkie obrazy namalowane w Niemczech przez Sobczyka i Modzelewskiego. Uczciwa dawka pełnokrwistego malarstwa. Zbyt wiele nie trzeba tłumaczyć, bo obrazy opatrzone ciekawymi, pełnymi anegdot komentarzami.

PIOTR SARZYŃSKI

